

**Solidarność** 108  
**INFORMATOR**  
REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI  
Lublin 24 III 1985r.

**Żądamy rekompensat i reformy!**

OŚWIADCZENIE  
TZR i RKK NSZZ SOLIDARNOŚĆ Regionu Środkowo-Wschodniego

Nowe, podwyższone ceny funkcjonują już prawie miesiąc. Podwyżki te, podobnie jak wszystkie przeprowadzone w ostatnich latach, spowodowały - jak czytamy w oświadczeniu TKK z 5 marca br. - "powszechne zubożenie ludności, lecz nie przyczyniły się do poprawy sytuacji gospodarczej kraju". W kwietniu i czerwcu nastąpią dalsze podwyżki. Wiemy, że te "kolejne wyrzuczenia nie przyniosą nam nic poza wzrostem niedostatku".

W tej sytuacji - zgodnie ze stanowiskiem TKK i naszym poprzednim oświadczeniem - domagamy się:

- 1/ całkowitego wyrównania obecnych podwyżek cen poprzez równoczesny z nimi wzrost płac o około 2000zł - jako działania dożądanie łagodzącego wzrost kosztów utrzymania;
- 2/ rzeczywistej, a nie pozorowanej reformy gospodarczej, reformy, która:
  - zagwarantuje rolnictwu pełne możliwości rozwoju;
  - ukuchomi w naszym kraju prawidłowe mechanizmy gospodarcze;
  - sprzyjać będzie podejmowaniu przez obywateli różnorodnych inicjatyw i przedsięwzięć gospodarczych;
  - doprowadzi w efekcie do przesywożenia kryzysu i wzrostu gospodarczego.

Osiągnąć te cele możemy tylko drogą stałego wywierania nacisku na władze. Dlatego:

- Wzywamy załogi zakładów pracy do organizowania w kwietniu /zarówno pierwszego, jak i w ciągu całego miesiąca/ wieców i zebrań podczas których: 1/ wyrazimy nasz protest przeciwko podwyżkom cen; 2/ będziemy żądać pełnych rekompensat w formie dodatków drożyzniowych, o których była mowa w Porozumieniach Sierpniowych; 3/ będziemy żądać od władz wyjaśnień dotyczących kolejnych posunięć gospodarczych mających wyprowadzić kraj z kryzysu. Do tych samych celów należy wykorzystywać zebrań organizowane przez administracje zakładów pracy.
- W przypadku nieuwzględnienia do końca kwietnia br. żądania pełnej rekompensaty, a także w przypadku przeprowadzenia organizowanych zebrań, o których mowa w naszym oświadczeniu, TZR i RKK wezwą załogi zakładów do przeprowadzenia w czerwcu /trzeci etap podwyżek/ akcji strajkowej, uzgodnionej w czasie z akcją ogólnopolską zapowiadaną przez TKK.

Gorąco apelujemy do wszystkich komisji zakładowych oraz członków Związku o podjęcie naszego wezwania. Tylko stały nacisk na władze przyniesie oczekiwane przez nas rezultaty.  
TZR i RKK NSZZ "Solidarność"  
Regionu Środkowo-Wschodniego  
20 marca 1985r.

**Strajk w Zakładach im. R. Luksemburg w Warszawie**

**Kobiety żądają podwyżek płac**

W ZWLU Róży Luksemburg w Warszawie 28 II o godz. 12.00 zatrzymano maszyny na wydziale W-1. Kobiety spiewając wzniosły ręce w geście V. Dyrekcja całe zajście zignorowała.

4 III na pół godziny stanął stosobowy wydział P-1. Hasło - podwyżka płac. Dyrekcja nie dała żadnej konkretnej odpowiedzi, obiecała, że się "rozejrzy", ile może dać i skąd.

8 III na dwie godziny stanął cały stosobowy wydział W-4. Kobiety zażądały 3000zł podwyżki, czyli wyrównania do średniej krajowej /w Róży Luksemburg średnia płaca wynosi 11 tys. zł. - w systemie akordowym i bez rekompensat/. Ponieważ kobiety nie zgodziły się na wyznaczenie swoich przedstawicieli do pertraktacji z dyrekcją, do strajkujących przybył dyrektor i sekretarz POP. Wyznaczyli oni termin odpowiedzi do 14 III do godz. 9.

Robotniczy Komitet "Solidarności" w Róży wydał 9 III ulotkę opisującą przebieg wypadków i kończąca się wezwaniem: "Zwracamy się do wszystkich, a zwłaszcza kobiet-pracownic o poparcie naszych postulatów. Powinnyśmy wszystkie wziąć w nasze ręce obronę naszych dzieci. Przed skutkami podwyżek cen - przed biedą i niedzią!"

11 III na pół godziny stanął 80-osobowy wydział B-5.

11 i 12 III odwiedził zakład sekretarz KW Woźniak. Partyni twierdzą, że w KW jest wielkie poruszenie, na plenum rozważa się tylko sprawę Róży.

W odpowiedzi na skargi kobiet, że nie mają za co zrobić świątecznych zakupów, dyrekcja zapowiedziała, że 14-tą pensję, która miała być wypłacona po Wielkanocy, otrzymają przed świętami.

**Więzienia znów pełne**

Więźniów politycznych znów przybywa z każdym dniem. 28 I Komitet Helsiński opublikował listę 20 więźniów-żurnistów odbywających kary pozbawienia wolności i 56 tymczasowo aresztowanych. W tej chwili jest ich z pewnością ponad 100. Są wśród nich czołowi działacze związkowi: Władysław Frasyniuk, Andrzej Gwiazda, Bogdan Lis, Adam Mielnik; są członkowie KPN z Leskiem Moczulskim na czele; są działacze "S" w zakładach pracy, jak np. Bogdan Bujak, brat Zbigniewa Bujaka; są uczniowie, studenci, robotnicy aresztowani za kolportaż czy druk; są dziennikarze "Polska Warmińska", pisma Kurii Olsztyńskiej; są młodzi ludzie skazani za odmowę złożenia przysięgi wojskowej.

Z naszego regionu w więzieniach przebywają: Franciszek Zawada i Henryk Gontarz z WSK Świdnik, student KUL-u Stanisław Matejczuk, Piotr Oposda - absolwent tej uczelni, student AR Olszewski /dwaj ostatni zatrzymani w ostatnich dniach, nie wiemy jeszcze czy zostali zwolnieni po 48 godzinach/. Piotr Oposda od dawna choruje na serce. Stanisław Matejczuk zachorował we wrocławskim więzieniu na ospę. Mimo 40-stopniowej gorączki nie zabrano go do szpitala, jego rodzicom odmawia się widzeń.

Więźniowie polityczni nadal są pozbawieni przysługujących im praw, co więcej, często są specjalnie szykanowani, nawet brutalnie bici. Tak było pod koniec grudnia w ZK w Strzelinie. Więźniowie walczą o swoje prawa. W Strzelinie przeprowadzili dwutygodniową głodówkę, która zakończyła się częściowym sukcesem. Od 10 III głoduje w więzieniu Bogdan Lis.

W kosciółkach w Bierzanowie Starym koło Krakowa i w Podkowie Leśnej trwają głodówki w obronie więźniów-żurnistów. Protest w Podkowie Leśnej prowadzi 12 młodych ludzi. Rozpoczął się 17 III i ma trwać tydzień. Głodówka w Bierzanowie trwa od 18 II, jest rotacyjna - jedną ją kończą, inni rozpoczynają. Wśród głodujących są ludzie z Krakowa, ze Śląska, Anna Walentynowicz z Gdańska. Głodujących odwiedza delegacja z całego kraju, często z oświadczeniami solidarności z protestem.

A może i my możemy coś zrobić dla uwolnienia więźniów politycznych, a przynajmniej dla ulżenia ich doli?

**BEZPRAWNE PRAWO**

Rada Ministrów PRL-u szykuje nam nowy prezent w postaci projektu ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej. Wg I zastępcy min. sprawiedliwości Tadeusza Skóry, zwiększone zagrożenie przestępczością wymaga: - znacznego ograniczenia stosowania warunkowego zawieszania kary.

- wydatnego podniesienia grzywien,
- znacznie szerszego wymierzania kar dodatkowych,
- rozszerzenia postępowania przyspieszonego, które dotąd obowiązuje tylko w niektórych miejscowościach i województwach. Sąd w takim postępowaniu mógłby wymierzać karę więzienia do 3 lat i grzywnę do 500 tys. zł.

Projekt ustawy przewiduje również postępowanie nakazowe. Sąd rejonowy w składzie jednoosobowym może wydać nakaz karny, czyli wyrok, bez przeprowadzenia rozprawy /!/. Czyli - bez postępowania przygotowawczego i dowodowego, bez obrony. Nie wiemy, czy wymagała byłaby przynajmniej obecność oskarżonego.

Wiceminister Skóra zarzeka się, że postanowienia projektu ustawy obejmują przestępstwa kryminalne i gospodarcze, a postępowanie nakazowe ma dotyczyć przypadków nie budzących wątpliwości, kiedy przestępca jest schwytany na miejscu przestępstwa. Mamy wątpliwości. Po pierwsze - każda sprawę przeciw "politycznym" bez trudu można zamienić na kryminalną. Andrzej Gwiazda posiada do więzienia za "zakłócenie spokoju" czyli - za chuliganstwo. Po wtóre - dla władz najmniej wątpliwości budzą przypadki osób ujętych w czasie demonstracji na przystankach tramwajowych lub w kawiarniach.

Projektowane poprawki prawne oddalają nas jeszcze bardziej od tego, co uchodzi za normę w krajach cywilizowanych w końcu XX wieku. Rada Ministrów chce nas pod tym względem cofnąć w średniowiecze. Brakuje tylko kary chłosty publicznej.

Projektowana ustawa jest jeszcze jednym aktem w całej serii praw stanu wyjątkowego. PRL zas i bez tego znajduje się na haniebnym pierwszym miejscu w Europie pod względem ilości więźniów w proporcji do liczby ludności.

Natomiast w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych wyległa się koncepcja "wychowania przez pracę" absolwentów szkół wyższych. 23 tys. kończących studia dziesięć lat i 16 tys. chłopców, którzy nie odbywają rotacyjnej służby wojskowej, mają być kierowani do przymusowej pracy na okres 1 roku. Mogą być skoszarowani, wykorzystywani do robót na najbardziej zagrożonych odcinkach, opłacani tak, jak szeregowi żołnierze zasadniczej służby. Ot, coś w rodzaju OHP, tylko nie ochotnicze, a przymusowe. Do łopaty mieli być powołani także studenci, którzy w terminie nie obronili pracy magisterskiej. Odmawiającej pracy będą traktowani jako pasyżnicy.

Konsultowany jest także projekt ustawy o zwrocie kosztów wykształcenia w szkołach zawodowych, średnich i wyższych. Ich absolwenci będą musieli zwrócić koszt nauki, jeżeli na przestrzeni 15 lat nie przepracują lat 10 w gospodarce społecznej. Sankcje mają satawować przepływy fachowców do sektora nieuspołecznionego /tak oficjalnie popieranego przez władze/ i być stosowane wybiórczo, na podstawie "doniesienia".

## Z REGIONU

+++ Powiększa się liczba więźniów politycznych z naszego regionu. 9 III w Warszawie został aresztowany student KUL-u DARIUSZ WÓJCİK. /Wraz z nim zatrzymano innych działaczy KPN: Moczulskiego, Króla, Słomkę i Szomańskiego./ 19 III zatrzymano OLSZEWSKIEGO /studenta AR/ i PIOTRA OPOZDĘ, /historyka - absolwenta KUL-u/, obaj byli związani z KPN. Piotr Opozda 3 tygodnie wcześniej wyszedł z więzienia, gdzie odsiadywał karę jako więzień sumienia /III 82 - IV 83 i 16 VIII 84 - 28 II 85/; jego stan zdrowia jest bardzo zły.

+++ 28 II lubelski Teatr Lalki i Aktora wyjechał do Bełżyc, gdzie miał dać spektakl w szkole o g. 12<sup>00</sup>. Przedstawienie rozpoczęło z 15-minutowym opóźnieniem. W parę dni później SB przesłuchiwała I sekretarza POF, dyrektora teatru i innych pracowników; dyrektor był wzywany do Ministerstwa Kultury i Sztuki, grozi mu pozbawienie stanowiska; cały zespół otrzymał nagany służbowe. Okazało się, że opóźnienie rozpoczęcia przedstawienia zostało zinterpretowane jako strajk.

+++ 24 i 25 II zamojska SB odwiedziła w celu przesłuchania okolicznych rolników /odwiedziny były konieczne, gdyż chłopci nie zgłaszają się na wezwania/. Przesłuchiwani byli m.in. Kazimierz Zamościński /Janki k. Hrubieszowa/, Jan Drozdowski /Kalinowice k. Zamościa/, Henryk Maksymowicz /Stabrow gm. Sitno/, Józef Bondyra /Przewale, gm. Tyszowce/. Jerzego Kudyka /gm. Zamość/ nie udało się zastać w domu.

+++ Walka o krzyż w LO im. Zamojskiego w Lublinie nie zakończyła się niestety na przykrych wypadkach w jednej z klas IV /patrz "I" 98, 100, 104/. Kolej przyszała na uczniów klasy IIIa, którzy 5 XI 84 powiesili krzyż w swojej pracowni. W kilka dni później dyrektor zażądał zdjęcia krzyża i zagroził represjami do rozwiązania klasy włącznie. Uczniowie otrzymali tydzień czasu do namysłu. Groźby nie poskutkowały. Wtedy dyrektor próbował wywrzeć nacisk na rodziców /na zebraniu 15 XI/, jednak ci poparli młodzież i stwierdzili, że ich dzieci są na tyle dorosłe, że mogą same decydować. Sprawa uciła na przeszło dwa miesiące. 21 I 85 dyrektor ponownie zjawił się w klasie. Znowu próbował zastraszyć uczniów i sugerował, że wychowawca zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za postępowanie młodzieży. 28 I udała się do dyrektora delegacja rodziców. Nie znany argumentów, jakich użyli w obronie krzyża, ale efektem rozmowy była zgoda dyrektora na pozostawienie krzyża w klasie do matury uczniów, czyli do końca przyszłego roku szkolnego. Poza uczniami klasy trzeciej krzyż zdołali utrzymać jeszcze uczniowie jednej z klas czwartych.

+++W ostatnią niedzielę lutego /24 II/ w uroczystej Mszy św. za Ojczyznę w kościele św. Stanisława na Żoliborzu w Warszawie wzięły udział delegacje większości zakładów pracy Puław.

+++ OSTATNIE DOTARŁY DO NAS: "Solidarność Nauczycielska" nr 33 i 34 z II i III 85; "Miesięcznik Opinie-Komentarze-Analizy" nr 18, "Biul. Inf. TKZ FSC" nr 53 z 27 I 85, "Grot" nr 97 z 23 II, "Biul. Inf. Kolejarzy" nr 15 z I-II 85, "Wiad Solidarna" nr 14 z I 85, "Solidarność Walcząca Lublin" nr 1/32 z I 85.

## PODSTAWOWE POJĘCIA PRZEBACZENIE

Przebaczając potrafi jedynie ten, kto wie, że Prawda jest ponad sporem. To znaczy, że jest gotów ustąpić i przyznać rację temu, kto udowodni słuszność swego sposobu dochodzenia do poznania rzeczywistości i prawdziwości jej obrazu. Prowadząc spór, zawsze taki człowiek uważnie słucha i rozważa to, co mówi przeciwna strona, a jednocześnie upiera się przy swoim, broni swego punktu widzenia.

Tak postępując narażamy się na przesładowanie. Przeciwnik bowiem, jeśli nie jest człowiekiem prawym, użyje przemocy, podstęp, będzie nas usiłował przestraszyć albo przekupić. Czywiście będzie siebie przedstawiał jako ofiarę i nawet sam co do tego będzie przekonany, że jest naszą ofiarą, nad którą znęcamy się, czy też mamy zamiar się znęcać.

Tymczasem to właśnie my będziemy skrzywdzeni. Dobrze jest więc nie dać się skrzywdzić, to znaczy nie nosić w sobie poczucia krzywdy, nie wytwarzać w sobie postawy cierpiętnika. Przyjęcie takiej postawy byłoby już zwycięstwem przeciwnika. Przecież prawda jest po naszej stronie, więc czego jeszcze chciesz? Nie można sobie pozwolić na luksus nieustannego ubolewania nad swoją krzywdą. Stąd płynie następujący wniosek: obrażony na swego przeciwnika, troszczyć się już tylko o siebie, już przestać dbać o prawdę, a dba tylko o siebie.

Przebaczamy więc nie dopiero wtedy, gdy już ktoś nas skrzywdził, ale - przebaczymy jakby na zapas, nie pozwalając sobie samemu na znieprawienie przeciwnika, na odrzucenie go. Doskonale ujął to kiedyś Lech Wałęsa - nie jesteśmy przeciwko komukolwiek, ale jesteśmy dla wszystkich.

JaNad

DZIEKUJEMY ZA WPŁATY: Niezapominajka-0,5, Gwiazda-0,75, Narcyz-0,2.

## Nagrody kulturalne "Solidarności"

po rozpatrzeniu wielu kandydatur, zgłoszonych przez różne środowiska twórców i uczestników kultury, Komitet Kultury Niezależnej przyznał w lutym 1985 Nagrody Kulturalne "Solidarności" za rok 1984. Otrzymały je:

1. Stefan Bratkowski /Warszawa/ - za cykl audycji kasetowych "Gazeta dźwiękowa".
2. Adam Bujak /Kraków/ - za reportaż fotograficzny z pogrzebu ks. Jerzego Popiełuszki.
3. Erazm Ciołek /Warszawa/ - za reportaże fotograficzne o tematyce społecznej.
4. Ewa Daikowska i Zbigniew Zapasiewicz /Warszawa/ - za realizację spektaklu "Pan Cogito szuka rady", według Zbigniewa Herberta, w Teatrze Powszechnym w Warszawie.
5. Tadeusz Kaczyński /Warszawa/ - za przygotowanie cyklu programów muzyki i słowa w ramach "Filharmonii im. Romualda Traugutta".
6. Jerzy Kalina /Warszawa/ - za oprawę plastyczną uroczystości pogrzebowych ks. Jerzego Popiełuszki.
7. Krzysztof Krauze /Warszawa/ - za film dokumentalny "Jest".
8. "Na głos" /Kraków/ - gazeta mówiona, przygotowywana przez Leszka Elektorowicza z zespołem.
9. Jerzy Radziwiłłowicz /Kraków/ - za rolę Raskólnikowa w "Zbrodni i karze" F. Dostojewskiego /reż. Andrzej Ważydy/ w Starym Teatrze w Krakowie.
10. Jarosław Marek Rymkiewicz /Warszawa/ - za powieść "Rozmowy polskie latem 83".
11. Wiesław Saniewski /Warszawa/ - za film fabularny "Nadzór".
12. Wanda Szaad /Warszawa/ - za audycję kasetową "Dezertery".
13. Małgorzata Szejnert i Tomasz Zalewski /Warszawa/ - za książkę reportażową "Szczecin- grudzień, sierpień, grudzień".
14. Andrzej Titkow /Warszawa/ - za film dokumentalny "Przechodzeń".
15. Wiesław Wodyk /Gdańsk/ - za utwory wokalnie-elektroniczne komponowane do tekstów współczesnych poetów.
16. "Zespół 4R" - Jacek Fedorowicz i współpracownicy /Warszawa/ - za historię obrazkową "Solidarność 500 pierwszych dni".

Nagrody są honorowe.

## W ZAKŁADACH

"Eda" Poniatowa

Na zebraniach partyjnych oraz w specjalnych wyprawach nadawanych przez zakładowy radiowęzeł I sekretarz KZ PZPR, M. Moszynski, ubolewa, iż nie udało się wykonać polecenia władz zwierzchnich i wciągnąć do nowych związków więcej niż 50% załogi. W "Edzie" daną o liczebności związków stanowi tajemnicę, gdyż władze zdają sobie sprawę, iż w przypadku gdy związki liczą mniej niż 50% ogółu załogi, nie mają prawa do jej prezentacji i wszelkie podpisywanie dokumentów, jak np. układów zbiorowych, jest bezprawne. Aktualne dane przedstawiają się następująco: stan załogi - 3700 osób, do nowych związków należy 950 pracowników /co stanowi ok. 25% ogółu/. Ponadto do nowych związków przypisanych jest 300 rencistów i emerytów, matek na urlopach wychowawczych i poborowych. Nawet zaliczając te osoby do nowych związków otrzymujemy mniej niż 1/3 załogi.

Nic więc dziwnego, że partia wspólnie z dyrekcją rozkręciła cały mechanizm naboru w szeregi. Mechanizm ten, znany od lat, przedstawia się następująco: Ociągający się kierownicy wydziałów i oddziałów otrzymali polecenie wstąpienia po linii partyjnej i administracyjnej. Ci z kolei podobnymi metodami wciągnęli wielu mistrzów. Aktualnie trwa kaperowanie brygadzystów i ustawiaczy. W kampanii tej szczególnie wyróżniają się dyrektor naczelny i I sekretarz, którzy osobiście nakładają opornych, przedstawiając im argumenty "nie do odrzucenia".

A oto kilka konkretnych przykładów z wydziału narzędziowni, gdzie werbownikiem jest Janusz Piuk. Był on członkiem "Solidarności", należał do tych, którzy najdłużej nosili solidarnościowy znaczek. W 84r. został awansowany na mistrza i od tej pory radykalnie się zmienił. Jesienią został przewodniczącym wronich związków na wydziale. W celu zwerbowania nowych członków używa wszelkich sposobów: szantażuje zwolnieniami, przeniesieniami, perspektywą gorszych zarobków i brakiem świadczeń socjalnych. Tymi metodami udało mu się pozyskać m.in.: Sławomira Gołofita, który za wstąpienie do związku i PZPR dostał mieszkanie; Adama Miewladomskiego i Leopolda Statka, którym groziło zwolnienie dyscyplinarne za pijaństwo w zakładzie pracy; Franciszka Ligęzę, który przyszedł do pracy pijany, został usunięty za bramę przez straż przemysłową i otrzymał do wyboru: zwolnienie dyscyplinarne lub związek.

Wiele osób twierdzi, iż administracja tak poważnie zajęła się organizowaniem związku, że zapomniała o produkcji. Właśnie zauważyć pewną reguła: spadek produkcji w stosunku do 1981r. jest proporcjonalny do wzrostu szeregów /o 25%/.

nr 108 DRUK: Drukarnia Polowa im. Franciszka Zawady